

Ewelina SUDRA
Uniwersytet Łódzki

**PLACE ZABAW W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM.
STAN RZECZYWISTY
A OCZEKIWANIA RODZICÓW/OPIEKUNÓW¹**

**PLAYGROUNDS IN PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. REAL STATE
AND EXPECTATIONS OF PARENTS**

ABSTRACT: The main purpose of the article is answering the question: What are the playgrounds of Piotrków Trybunalski and respondents would like to see them? Sources for this article comprise of 25 statements of parents, which was gathered by the photo elicitation interview. The collected material shows whether and how much the imaginary space differs from the real space. The further analysis proves that an ideal place for children does not differ so much from a real one. Additionally, respondents pointed out the elements that could improve the safety of play, quality and aesthetic of the devices in the space used by children and their parents.

KEY WORDS: playground, the real space, the imaginary space

Wprowadzenie

Miejsce jest jedną z głównych kategorii przestrzeni obok obszaru, terytorium, środowiska, krajobrazu i ojczyzny (Jałowiecki, Szczepański 2006). Miejsce jest fragmentem przestrzeni wzbogaconym w określony sens. Charakteryzuje się jako oswojoną i zhumanizowaną przestrzeń. Dla Yi-Fu Tuana miejsce jest zamkniętą, ograniczoną przestrzenią, uczłowieczoną, uporządkowaną, mniej abstrakcyjną (Tuan 1987). Podkreśla się wyrazistość, charakter, znaczenie, estetyczność i swojskość miejsca. Wśród funkcji pełnionych przez miejsce wyróżnia się: wzbudzanie uczucia integracji, tworzenie więzi społecznych i skupianie ludzi (Karwińska 2004). Można wyróżnić miejsca znaczące lub szczególne, które na-

¹ Artykuł powstał w oparciu o materiał przedstawiony w pracy magisterskiej, pt. Miejsca dziecięce w przestrzeni miejskiej napisanej pod kierunkiem profesor Elżbiety Psyk-Piotrowskiej w 2012 r.

bywają tej niezwykłości poprzez silne poczucie przywiązania do nich. To wszystko daje poczucie „swojskości” (Rykiel 2005).

Definiując plac zabaw jako jedną z kategorii miejsc dziecięcych, mówi się o przestrzeni naznaczonej pewnymi regułami, o odgórnie narzuconej estetyce oraz różnych działaniach, które izolują przestrzeń zabawy z innych przestrzeni (np. za pomocą ogrodzenia). Place zabaw mogą być miejscami ładnymi, zadbanymi, odnowionymi albo nieatrakcyjnymi, niekompletnymi, odrapanymi. Plac zabaw – jak wskazuje sama jego nazwa oraz podstawowe wyposażenie, jak: huśtawki, piaskownica, ślizgawki – służy do zabawy. Te urządzenia „z góry” narzucają dzieciom pewne wzorce działania określone przez dorosłych (Brzozowska-Brywczyńska 2012).

Zaprojektowanie placu zabaw, który spełniałby prawidłowo swoje funkcje i oczekiwania rodziców, jest zadaniem bardzo trudnym. Powinno się mieć na uwadze rozwój psychospołeczny dziecka oraz jego bezpieczeństwo. Najczęściej wskazuje się tutaj na ogrodzenie, bliskość miejsca zamieszkania, liczbę i jakość atrakcji. Na walory edukacyjne płynące z zabawy i pracy dziecka wskazywał już J.J. Rousseau. Wyróżnił on: sprawność ruchową, zmysł równowagi, kształtowanie poczucia odpowiedzialności i szacunku do pracy i zabawy oraz wzmacnianie poczucia własnej wartości (za: Pawlikowska-Piechotka 2011). Plac zabaw powinien rozwijać dziecko pod względem fizycznym (zręczność, zwinność, mobilność), emocjonalnym (gotowość do podjęcia ryzyka), społecznym (umiejętność współpracy i komunikacji, dążenie do kontaktów towarzyskich, chęć wspólnej zabawy, akceptacja, tolerancja), intelektualnym (ciekawość, kreatywność, umiejętność podejmowania trafnych decyzji). Większość norm dotyczących projektowania placów zabaw ma w swoim zakresie zasady dotyczące podziału placu na strefy funkcjonalne, bezpieczne urządzenia uwzględniające możliwości i zainteresowania dziecka, bezpieczną nawierzchnię (Pawlikowska-Piechotka 2011).

Warto zatem przyjrzeć się bliżej rzeczywistemu stanowi placów zabaw w jednym z miast polskich.

Założenia metodologiczne badań własnych

Głównym celem artykułu jest odpowiedź na pytanie: Jakie są piotrkowskie place zabaw, a jakie chcieliby widzieć je badani? Jest to pytanie o aktualny stan placów zabaw oraz o ich wyobrażenie. Antynomia między przestrzenią realną a przestrzenią wyobrażoną sięga korzeni filozoficznych. Wyrosła ona z dwóch różnych teorii spierających się o naturę przestrzeni. Mowa tutaj o koncepcji materialistycznej Arystotelesa i koncepcji idealistycznej Platona. Zgodnie z myślą Arystotelesa przestrzeń istnieje realnie, obiektywnie. W obrębie niej znajdują się obiekty fizyczne, które również składają się na jej całościową percepcję. Jest ona

właściwością wszelkich rzeczy. Platon natomiast uważał inaczej. Dla niego przestrzeń to wytwór umysłu, świadomości. Świat materialistyczny jest wtórny wobec świata idealistycznego. Przestrzeń pośredniczy między światem idei a światem ogólnie dostępnych przedmiotów, rzeczy. Na fundamencie tych dwóch koncepcji powstały inne teorie podejmowane przez wielu filozofów (Majer 2010). Rozważania na temat dualizmu przestrzeni podjął także socjolog J. Wódz, twórca teorii o przestrzeni znaczącej. Wyróżnia on przestrzeń fizyczną, dostępną w poznaniu społecznym, oraz przestrzeń wyobrażoną, dostępną w naszym umyśle. Przestrzeń wyimaginowana posiada zbiór cech, które jednostka sama wybiera i tworzy osobisty obraz tej przestrzeni w swoim umyśle. Nie jest ona zazwyczaj zgodna z cechami przestrzeni realnej, które jednostka tylko rejestruje. W trakcie codziennych interakcji społecznych w przestrzeni miejskiej tworzy się zatem obraz fizycznej przestrzeni – tak jak ją widzimy – oraz obraz przestrzeni wyimaginowanej (Wódz 1999).

Podstawą analizy jest 25 wypowiedzi rodziców/opiekunów na temat placów zabaw znajdujących się na terenie Piotrkowa Trybunalskiego, zebranych za pomocą wywiadu fotograficznego. Próba badawcza została dobrana w sposób celowy, metodą „kuli śnieżnej” (zob. Babbie 2004). Do próby badawczej weszły osoby, które razem z dziećmi spędzały wolny czas na piotrkowskich placach zabaw. Mogli to być rodzice bądź inne osoby, które częściej niż rodzice przebywały z dziećmi na placach zabaw i tym samym miały większą wiedzę na ich temat. W próbie badawczej znaleźli się w znacznej jej części rodzice (14 osób), wśród nich 12 matek. Oprócz rodziców wypowiedzi udzieliły: 3 ciotce, 2 siostry, 2 opiekunki oraz babcia, dziadek, kuzynka, wujek. Pochodzili oni z różnych zakątków miasta. Swoją opinię na temat placów zabaw opierali na swoich doświadczeniach związanych z przebywaniem z dziećmi na placach zabaw znajdujących się na terenie miasta.

Specyfika wywiadu fotograficznego polega na pokazywaniu respondentom zdjęć w trakcie przeprowadzania wywiadu. Wpisuje się ona w jedną z czterech zaproponowanych przez K. Koneckiego strategii badawczych w socjologii wizualnej, która wykorzystuje fotografie jako bodźce do uzyskania narracji i komentarzy werbalnych respondentów (Konecki 2005). Pełnią one tu analogiczną rolę służącą wywołaniu spontanicznych wypowiedzi badanych jak werbalne pytanie w wywiadzie swobodnym. Inną zaletą wykorzystania fotografii w wywiadzie jest utrzymanie wysokiego poziomu zaangażowania respondentów przez cały czas trwania wywiadu (Sztompka 2005). To również przekłada się na jakość uzyskanych informacji (Olechnicki 2003).

W badaniu zostało wykorzystanych 30 fotografii wykonanych przez autorkę na terenie Piotrkowa Trybunalskiego. Przedstawiają one różne kategorie miejsc dziecięcych (wybrane przypadkowo), znajdujące się w ogólnodostępnej przestrzeni miejskiej: boiska szkolne, „orliki”, place zabaw wyposażone w różną liczbę urządzeń zróżnicowanych jakościowo, miejsca zabaw tworzone przez same

dzieci oraz miejsca nieatrakcyjne, ale wykorzystywane przez dzieci do zabawy. Pytania zadawane badanym dotyczyły następujących kwestii: rozumienia przez badanych szeroko ujmowanego pojęcia „miejsca dziecięcego”, oceny piotrkowskich placów zabaw, konstrukcji idealnego placu zabaw. Zdjęcia służyły uporządkowaniu ich wiedzy na temat rodzajów miejsc dziecięcych w mieście oraz stanowiły dla nich punkt odniesienia w charakterystyce i ocenie placów zabaw.

Plac zabaw jako przestrzeń realna

Zadaniem respondentów było poddanie ocenie następujących elementów placów zabaw występujących w Piotrkowie Trybunalskim: liczba i jakość atrakcji, urządzenia dla różnych kategorii wiekowych, lokalizacja, udogodnienia dla rodziców, estetyka i atmosfera, bezpieczeństwo. Badani ograniczali swoją opinię do placu zabaw znajdującego się najbliżej ich miejsca zamieszkania lub placów zabaw, w których najczęściej przebywali z dziećmi, oraz do innych, znanych im miejsc zabaw znajdujących się na terenie miasta. W swoich opiniach odwoływali się również do placów zabaw umieszczonych na fotografiach, które często stanowiły dla nich formę podtrzymania postawionej tezy czy punkt odniesienia dla innego, charakteryzowanego przez nich placu zabaw.

Prawie wszyscy badani (23 osoby) w swoich wypowiedziach zwracali uwagę na niewystarczającą liczbę placów zabaw w mieście, a w szczególności w otoczeniu ich miejsca zamieszkania.

Zarówno liczba, jak i jakość urządzeń znajdujących się w obrębie piotrkowskich placów zabaw nie spełniała oczekiwań rodziców/opiekunów (22 osoby), co potwierdza między innymi następująca wypowiedź respondentki: „Nie, uważam, że nie jest wystarczająca [liczba atrakcji], bo to, co było dobre na moment powstawania tego, to jest fajna rzecz, ale moim zdaniem powinna być doposażona. Jeszcze dodatkowe atrakcje, które niekoniecznie w momencie organizowania tego placu jako całości były, ale założmy, że w pewnym momencie też się te rzeczy kiedyś dzieciom opatrzą. Coś by należało dostawić, dołożyć, domontować” (babcia, 59 lat, zamężna, wiek dziecka: 12 lat²). Inną przyczyną obok dezaktualizacji urządzeń było niszczenie ich przez pewne grupy ludzi, czego potwierdzeniem jest niniejsza wypowiedź jednej z respondentek: „Wyda mi się, że jest coraz więcej tych zabawek [...]. Z tym że znowu jakąś kulturę w tym naszym społeczeństwie należy wykształcić, że wiele jest zniszczonych. Co z tego, że jest ładne, jak będzie zepsute. Teraz jest więcej tego sprzętu, jakieś bujaweczki, małe huśtaweczki, z których by małe dzieci mogły skorzystać, tyl-

² W opisie respondenta pojawia się: stopień pokrewieństwa z dzieckiem, wiek badanego, stan cywilny oraz wiek dzieci, z którymi badany spędzał wolny czas na placach zabaw.

ko żeby właśnie to znowuż nie było niszczone. Czasem osoby, które nie powinny z tego korzystać, korzystają” (matka, 46 lat, zamężna, wiek dziecka: 11 lat).

W opinii większości rodziców/opiekunów (18 osób) urządzenia znajdujące się na placach zabaw były niedostosowane dla dzieci w różnych kategoriach wiekowych: dla najmłodszych (0–7 lat) i nieco starszych (7–12 lat) (por. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci za: Pawlikowska-Piechotka 2011). Zwracano uwagę tutaj z jednej strony na brak oparc w huśtawkach, zbyt wysokie ślizgawki, brak zabezpieczeń na ślizgawkach, a z drugiej strony na zbyt wąskie, małe urządzenia i brak wyspecjalizowanych urządzeń (jak tablice wspinaczkowe). Ta uwaga została zawarta między innymi w niniejszej wypowiedzi respondentki: „To jest właśnie problem. Jak patrzę na te place zabaw, to one są dla takich maluchów. Chociaż z drugiej strony zjeżdżalnia jest wysoka, czyli takie małe dziecko samo nie zjedzie tą zjeżdżalnią, nie poradzi sobie. Czyli niby zjeżdżalnia jest dla starszego dzieciaka, ale już na taką malutką karuzelę, mam wrażenie, że nie wejdzie starsze dziecko. Na pewno mogłoby być więcej rzeczy, np. takie do wspinaczki dla starszego dziecka” (ciocia, 25 lat, niezamężna, wiek dziecka: 2 lata). W kontekście przytoczonej wypowiedzi mamy do czynienia z brakiem wyraźnego sprofilowania placu zabaw lub jego podziału na strefy przeznaczone dla określonych grup wiekowych.

Za najlepsze usytuowanie placu zabaw została uznana lokalizacja osiedlowa (25 osób), wśród dużego skupiska ludzi, gdzie dziecko jest pod ciągłą obserwacją opiekuna i w razie potrzeby znajdzie się szybko w domu. Zalety takiego umiejscowienia są widoczne w wypowiedzi jednego z respondentów: „Lokalizowane są [place zabaw] przede wszystkim w dużych skupiskach blokowych, bo tam jest ogromna rzesza mieszkających ludzi, rodzin z dziećmi. Im więcej dzieci, tym większa potrzeba placów zabaw. Więc w typowych skupiskach blokowych są te place zabaw lokowane i to jest dobre, i chyba jedyne słuszne rozwiązanie. Tak samo jest w przypadku mojego placu zabaw” (wujek, 27 lat, żonaty, wiek dziecka: 7 lat). Innym równie dobrym pomysłem wskazywanym na umiejscowienie placu zabaw było otoczenie parków miejskich czy terenów przy szkołach, przedszkolach.

Do udogodnień dla opiekunów znajdujących się na placu zabaw wszyscy badani zaliczyli głównie ławeczki. Aczkolwiek nie dla wszystkich opiekunów taki wymóg powinien obowiązywać: „Ławki, ale to nie jest konieczne. Ma być wygodnie dzieciakom. To dla nich jest miejsce, a nie dla nas dorosłych. Równie dobrze można sobie postać albo usiąść na trawie i popatrzeć, albo się z nimi pobawić” (opiekunka, 23 lata, wiek dzieci: 1 i 3 lata). Jednakże na drugim biegunie wizji udogodnień dla rodziców pojawiły się specyficzne wymagania, co widoczne jest w wypowiedzi jednej respondentki: „Chodzi o to, żeby nie tylko dziecko miało dostęp do tych urządzeń, ale żeby rodzic usiadł i miał to dziecko po prostu pod nadzorem, a nie stał jak paragraf pod drzewem i czekał, aż skończy się bawić. Myślę, że jakby na wolnym powietrzu podawali kawkę, herbatkę, to

nie byłoby to takie głupie. I rodzic by miło spędzał czas, gdy dziecko w tym czasie by się bawiło. Myślę, że niegłupio by było, jakby koło takiego placu zabaw był skatepark, gdzie rodzic ma wgląd na plac i przy okazji może zrobić coś pożytecznego dla siebie (matka, 50 lat, rozwódka, wiek dzieci: 12 lat i 13 lat). Respondentka oczekiwała, iż plac zabaw miał służyć nie tylko dzieciom, ale i również ich opiekunom, którzy z nimi tam się znajdowali.

Estetyka i atmosfera piotrkowskich placów zabaw była jedynym kryterium, które zostało ocenione zdecydowanie poniżej poziomu zadowalającego. Według 22 respondentów estetykę i atmosferę miejsc zabaw dla dzieci psuły otoczenie, brak modernizacji i „kultura” przebywających w nich różnych osób. Czar tych miejsc był niszczone przez znajdujące się w pobliżu samochody i ulice. Występuje zjawisko kurczenia się przestrzeni publicznej, w tym placów zabaw, które zostają zawłaszczane przez samochody. Pozytywny odbiór tychże miejsc był zakłócany głównie przez zachowania przebywających w nich osób. Potwierdza to wypowiedź jednego z respondentów: „To [estetyka i atmosfera] zależy od użytkowników. Ja myślę, że najmniej zależy od dzieci. Zależy często od osób odwiedzających. Od osób rozprowadzających jakieś przygody, które nawiedzają te miejsca. Bo często place zabaw przyciągają różne osoby, np. ławka przyciąga smakoszy piwa, co wypiją butelkę i zostawią” (dziadek, 68 lat, żonaty, wiek dziecka: 3 lata). Część badanych (7 osób) wiązała niezadowolającą ich estetykę i atmosferę z niewłaściwym zachowaniem osób przebywających w miejscach przeznaczonych dla dzieci, np.: „[...] , zatem estetyka jest odrobinę zaburzona przez młodzież, która pisze tam różne rzeczy na tych urządzeniach. Nie jest też tam za czysto. Kłódka tego placu zabaw nie jest regularnie zamykana. Wchodzą tam ludzie z różnymi pieskami. To pozostawia wiele do życzenia. Taka dostateczna ocena” (siostra, 25 lat, zamężna, wiek dziecka: 7 lat).

Wszyscy badani byli zgodni, iż plac zabaw powinien posiadać najwyższy poziom bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo stanowiło wartość najważniejszą, ale deficytową, co widać w wypowiedzi jednej z respondentek: „Na pewno na tych placach nowoczesnych to to inaczej wygląda, ponieważ są z takich odpowiednich materiałów te urządzenia wszystkie zrobione. Natomiast na tych starych to różne rzeczy się dzieją. Powiem szczerze, z takiego placu zabaw to można wyjść kaleką. Zero bezpieczeństwa. W tej chwili miasto odżegnuje się od takich sytuacji. Wolą sprzątnąć huśtawkę, sprzątnąć karuzelę, bo jak coś, to oni nie odpowiadają za to. Na zasadzie takiej, że wolą się wycofać i mieć święty spokój, żeby ktoś nie miał do nich pretensji (matka, 50 lat, rozwódka, wiek dzieci: 12 i 13 lat). W większości wypowiedzi (17 osób) podkreślano, iż bezpieczeństwo swoim dzieciom są w stanie zapewnić tylko opiekunowie.

Podsumowując, wyróżnia się trzy powody stwarzające negatywny odbiór piotrkowskich placów zabaw:

1. niedostosowanie placów zabaw do przebywających na nich dzieci i ich opiekunów,

2. brak regularnej renowacji tych miejsc,
3. nieprawidłowe użytkowanie placów przez określone grupy osób.

W kontekście pierwszego powodu respondenci wskazywali na niewystarczającą liczbę urządzeń przystosowanych dla dzieci w różnym wieku. Brak ogrodzenia czy zabezpieczenia placów zabaw skutkowało przebywaniem w nich osób, które dewastowały urządzenia i utrudniały dzieciom zabawę. Ponadto wiele placów było pozbawionych zadaszenia czy też drzew, które chroniłyby bawiące się tam dzieci od mocnego nasłonecznienia lub deszczu. Kolejnym przejawem niedostosowania placów zabaw dla dzieci był brak w ich najbliższym otoczeniu toalet oraz sklepów, z których w każdej chwili można byłoby skorzystać. Natomiast częste sytuowanie placów zabaw przy miejscach postojowych dla samochodów implikuje proces kurczenia się przestrzeni zabawy na rzecz przestrzeni parkingowej.

Poziom bezpieczeństwa znacznie obniżał fakt zaniedbywania placów zabaw. Brak regularnej renowacji i natychmiastowego usuwania usterek urządzeń zabaw sprawiał, iż nawet nowo wybudowany plac zabaw mógł się przemienić w *placelessness* (Libura 2007). Pojęcie to charakteryzuje miejsca zdegradowane, odrzucone, zaniedbane, w których nikt nie chce przebywać. Są one mocno zakorzenione w świadomości ludzkiej i są nie do zaakceptowania.

Do nieprawidłowych i nieakceptowalnych sposobów użytkowania placów zabaw wymienianych przez badanych należały: wyprowadzanie zwierząt przez ich właścicieli, zaśmiecanie, jazda rowerem/motocyklem przez plac zabaw, ordynarne graffiti na urządzeniach, wandalizm, przebywanie w nich osób nietrzeźwych. Działania te skutecznie zmniejszały pozytywny odbiór placów zabaw w oczach opiekunów oraz zakłócały ład przestrzenny. Przyczyn braku poszanowania dla wartości przestrzennej Małgorzata Dymnicka doszukuje się z jednej strony w trwałej historycznie niechęci Polaków do instytucji publicznej, która narzuca pewien rygor w respektowaniu standardów i norm przestrzennych, oraz w nieporuszaniu przez polską edukację tematów ładu i estetyki (Dymnicka 2007). Z drugiej strony zaś związane to jest ze społecznym niedostosowaniem, marginalizacją czy wykluczeniem, wynikiem czego są wymienione wyżej symboliczne podboje przestrzeni w postaci graffiti (Jałowiecki, Szczepański 2006).

Plac zabaw jako przestrzeń wyobrażona

Plac zabaw jako miejsce wyobrażone, idealne, stworzone w umyśle, bazowało na postawach, preferencjach i wiedzy badanych (Bierwiczonek, Nawrocki 2004). Analizując wypowiedzi respondentów, można wysnuć wniosek, iż jest ono wzbogacone o te elementy, w które faktycznie istniejące place zabaw nie były wyposażone.

Opis wymarzonego placu zabaw opiekunowie oparli na trzech cechach wysoko przez nich cenionych. Zdecydowana większość badanych wskazywała na szeroko pojmowane bezpieczeństwo (18 osób). Plac zabaw powinien być pod każdym względem bezpieczny. Po drugie liczyła się dla nich atrakcyjność i różnorodność miejsca, która ma zachęcić dziecko do przebywania w danym miejscu i czerpania z niego przyjemności (12 osób). Wspominano również o funkcjach intelektualnych i społecznych, jakie dane miejsce ma pełnić (4 osoby). Badani uważali, że warto kierować uwagę architektów na potrzeby dziecięce, by na ich podstawie tworzyć takie place zabaw, które by służyły dobru wszystkich dzieci.

Najczęściej badani wskazywali na dobre ulokowanie takiego miejsca (22 osoby). Pod tym pojęciem kryły się: bliskość miejsca zamieszkania, bliskość usytuowania przy dużym skupisku ludzi z dziećmi i odpowiednia odległość od ulicy. Ważne było także zacienienie takiego miejsca i ochrona przed słońcem dzieci i dorosłych. Z tym nierozzerwalnie związana była również bliskość natury. Plac zabaw powinien zatem być osadzony wśród krzewów i drzew, na miękkiej trawie. Zwrócono również uwagę na bliskość sklepu spożywczego, z którego w każdej chwili można by było skorzystać (np. kupić dziecku napój). Dalej ważna była duża liczba urządzeń (12 osób). Różnorodność placów zabaw zawierałaby nie tylko podstawowe przyrządy, jak piaskownica czy huśtawka, ale także urządzenia rozwijające dziecko pod względem fizycznym i intelektualnym, jak np. tor przeszkód. Estetyka placów określana była przez respondentów przy użyciu takich określeń jak: czyste, zadbane, schludne, niezniszczone przez młodzież (9 osób). Atrakcje, urządzenia na placu zabaw powinny być bezpieczne, wyposażone w zabezpieczenia i dostosowane dla różnych grup wiekowych (8 osób). Z bezpieczeństwem była związana też kolejna cecha, mianowicie ogrodzenie (8 osób). To właśnie ono ma zabezpieczać przed wtargnięciem na plac zabaw zwierząt. Plac ma być przeznaczony dla dzieci, więc musi zachęcać swoją wielobarwnością (6 osób). Ważne były też dla respondentów regularne kontrole, modernizowanie, a także całodobowe pilnowanie owych miejsc, co miałyby je uchronić przed wandalizmem i podnieść poziom ich bezpieczeństwa (5 osób). Plac zabaw powinien być również wyposażony w miękkie podłoże (np. miękka, sztuczna trawa, styropian, odbijająca powierzchnia) (4 osoby). W wyobrażeniach czterech badanych pojawiły się także udogodnienia w postaci ławek i stolików dla rodziców w obrębie placu zabaw. Były też osoby (3), dla których na idealnym placu zabaw powinna być zachowana cisza (3 osoby) i przestrzegany wywieszony regulamin (3 osoby). Niekiedy wizualne wyobrażenia placów zabaw respondentów przybierały konkretne formy, np. „bajkolandy” na świeżym powietrzu: „Rozwiązaniem byłoby, jak są te bajkolandy, to zimą niech będą w pomieszczeniu, a latem na powietrzu, jak plac zabaw. Powinni wybudować coś na zewnątrz. Tylko że to by było płatne z kolei. Właśnie – iść, zapłacić codziennie 10 zł, to nie każdego stać, a dziecko rozrywkę

powinno mieć codziennie. A chodzi o to, żeby się pohuścić czy pokopać piłkę, a za to nie powinno się płacić [...]” (matka, 32 lata, zamężna, wiek dzieci: 1 i 5 lat), czy też placu zabaw połączonego z miasteczkiem rowerowym: „Ja to sobie wyobrażam miejsce niejedno. Gdyby powstały takie miejsca, gdzie jest możliwość jazdy np. rowerem. Gdyby to było takie miasteczko rowerowe. Plac zabaw jednocześnie z możliwością korzystania z takiej rzeczy jak rower, jak hulajnoga. Bo wiadomo, że na trawie dziecko z tego sprzętu nie skorzysta. Miejsc takich, gdzie małe dzieci mogłyby jeździć na rowerach w Piotrkowie, gdzieś na osiedlu jest mało. Przeważnie jeżdżą gdzieś na drogach międzyosiedlowych, a to z kolei nie jest bezpieczne. I nie mają możliwości po prostu zdobycia takiej umiejętności jazdy na rowerze gdzieś blisko swojego domu. Rodzic, wiadomo, zapracowany, nie zawsze ma czas i możliwość, by wsiąść we własny samochód – to jeszcze, ale w autobus i przenieść się do parku, gdzie takie działania są sensowne. Natomiast tutaj nie ma takiej opcji. I wszystkie jazdy na rowerach po osiedlach nie są bezpieczne. Przydałaby się taka specjalna wydzielona część na placu zabaw, gdzie dzieci mogłyby sobie i z tej formy skorzystać” (babcia, 59 lat, wiek dziecka: 12 lat). W postrzeganym idealnym obrazie miejsca zabawy dominowało dogodne usytuowanie tego miejsca i jego różnorodne wyposażenie.

Opiekunowie, tworząc w swoim umyśle idealny plac zabaw, podawali własne rozwiązania na udoskonalenie piotrkowskich placów zabaw.

Atrakcyjność placów zabaw wzrosłaby dzięki rozszerzeniu oferty urządzeń znajdujących się w ich obrębie lub innych elementów, które znacznie umiłyby spędzanie w nich wolnego czasu (12 osób). Ukazuje to następująca wypowiedź: „Wydaje mi się, że miasto powinno przeanalizować stan istniejący, może sobie to wrzucić na którąś sesję Rady Miejskiej. Ocenić istniejący stan i napisać wniosek co do stanu poprawy i wprowadzenia rozwoju. Jest to kwestia, wydaje mi się, niezbyt dużych pieniędzy, dlatego że dwie czy trzy zjeżdżalnie dodatkowo dla dzieci, wymiana dodatkowa piasku, postawienie dwóch, trzech ławek jeszcze czy wsadzenie kilku drzew, krzewów, żeby w czasie, gdy jest duży upał, można było usiąść, odpocząć i pilnować tego malucha, to nie byłby to przecież wielki koszt. Jest to kwestia do przemyślenia” (dziadek, 68 lat, żonaty, wiek dziecka: 3 lata).

Dla wykorzenia złych nawyków użytkowania przestrzeni badani proponowali wiele sposobów. Ponad połowa badanych uważała, iż idealną metodą jest uwrażliwienie młodego człowieka czy dorosłych osób na dobro publiczne, wypracowanie społecznej odpowiedzialności za czyny swoje i innych (15 osób). Przejawia się to w jednej z wypowiedzi: „Ja myślę, że i sami mieszkańcy powinni jakąś większą uwagę zwracać. Czuć się gospodarzami. Ci, którzy mieszkają wokół, powinni się troszczyć. [...] I pewnie praca z dziećmi i w przedszkolu i w szkole, żeby to właśnie tłumaczyć, uczulać. Myślę, że z czasem można by było tę kulturę bycia i dbania, wczucia się we współgospodarza, co jest niekoniecznie moje, ale mojego miasta, czy mojego osiedla, wytworzyć” (matka,

46 lat, zamężna, wiek dziecka: 11 lat). Takie rozumowanie stanowi punkt wyjścia dla budowania wzajemnego zaufania. Zadanie mające na celu uwrażliwienie młodego człowieka na dobro publiczne stoi nie tylko przed rodzicami czy szkołą, ale również przed miastem, np. poprzez organizowanie różnych tematycznych happeningów, wydawanie ulotek, broszur.

Aby podnieść poziom bezpieczeństwa na placach zabaw, bardzo dobrym pomysłem, w opinii 6 respondentów, byłoby zatrudnienie osoby pilnującej, dbającej o bezpieczeństwo, np. bezrobotnego: „Urząd pracy jest pełen bezrobotnych, a opieka społeczna miesięcznie wydaje kupę pieniędzy, nie oszukujemy się, za przeproszeniem, nierobom, którzy idą i to przepijają, przehulają. I te osoby powinny być w pierwszej kolejności brane do prac interwencyjnych. Bo kiedy tej pracy nie ma rzeczywiście, to ok niech dostanie, bo z czegoś żyć trzeba. Ale kiedy przychodzi na to pora, to niech on na to, co dostanie z tej opieki społecznej, zapracuje” (matka, 32 lata, zamężna, wiek dzieci: 6 miesięcy, 5 lat). Działanie takie nie tylko przyczyniłoby się do poprawy komfortu zabawy, ale również w pewnym stopniu do zmniejszenia bezrobocia w mieście. Gdyby do pilnującego porządku strażnika dodać częste patrole straży miejskiej i regularne renowacje placów zabaw, dałoby to w zupełności zadowalający badanych efekt. Alternatywnym sposobem według 3 rodziców/opiekunów dla zatrudnienia strażnika było założenie monitoringu.

W wypowiedziach respondentów widoczne są dwie tendencje dotyczące polepszenia aktualnego stanu placów zabaw. Pierwsza z nich jest procesem długotrwałym, wymagającym pewnych zmian mentalnych. Polega na wypracowaniu społecznej odpowiedzialności, na utrwaleniu w świadomości osób pojęcia „dobra publicznego” i uwrażliwienia ich na kreowanie zachowań społecznie akceptowanych. Drugim sposobem jest kontrola społeczna w postaci zakazów, nadzoru ochroniarza czy dozorczy danego placu zabaw, a także okresowych patroli straży miejskiej.

Wiadome jest, iż w życiu społecznym nie można osiągnąć idealnego typu, jednakże refleksja nad wyobrażanymi cechami idealnego placu zabaw mogłaby zainicjować działania, które doprowadziłyby do urzeczywistnienia ich w jakimś stopniu, i może wtedy granica między przestrzenią realną a wyobrażoną stałaby się mniej wyraźna.

Podsumowanie

Jaki zatem wyłania się z tych opinii stan piotrkowskich placów zabaw? Nie w pełni satysfakcjonujący obraz, ale zmierzający w dobrym kierunku, który jest wymierzony na różnorodność, atrakcyjność, bezpieczeństwo. Z pewnością najwyżej oceniona przez badanych została lokalizacja placów w pobliżu miejsca zamieszkania rodzin z dziećmi. Nie wydaje się to zaskoczeniem, jeśli przyjmiemy

my za B. Jałowieckim i M. Szczepańskim, iż osiedla posiadają między innymi charakter ideologiczny, który przejawia się w wypełnianiu przestrzeni osiedlowej taką przestrzenią, która będzie służyć ich mieszkańcom, spełniać ich najważniejsze potrzeby, również tych najmłodszych, dla których tworzy się właśnie place zabaw, dostarczając im rozrywki. Pozwala to na zatrzymywanie mieszkańców w ich najbliższym otoczeniu zamieszkania, sprzyja nawiązywaniu kontaktów i rozwijaniu więzi sąsiedzkich. Przestrzeń osiedlowa stanowi dla mieszkańców przestrzeń półprywatną między ich własnym domem a resztą miasta (Jałowiecki, Szczepański 2006). Natomiast najniżej zostały ocenione estetyka i atmosfera tych miejsc. Zwrócono również uwagę na niewielką liczbę urządzeń przystosowanych dla dzieci w różnym wieku. Oceniając stopień bezpieczeństwa na placach zabaw, badani wskazywali na jej średni poziom.

Konstrukcja idealnego placu zabaw w wyobrażeniu badanych opierała się na trzech cechach: bezpieczeństwie, liczbie i jakości atrakcji, zapewnieniu psychospołecznego rozwoju dziecka. Idealny plac zabaw jest bogaty w te cechy, których realny jest pozbawiony. Najczęściej respondenci wskazywali na dobre usytuowanie. W ich wyobrażeniu idealny plac zabaw znajdował się blisko ich miejsca zamieszkania, przy dużym skupisku rodzin z dziećmi, otoczony przyrodą. Konfrontując rzeczywisty obraz placów zabaw z idealnym wyobrażeniem, można zauważyć, że obecne place zawierają pewne cechy idealne, wymieniane przez badanych, ale użytkownicy widzą też szereg niedoskonałości. W urzeczywistnianiu idealnych wyobrażeń wskazywano na różne sposoby. Sprowadzały się one do edukacji i uwrażliwienia społeczeństwa na dobro publiczne oraz do kontroli społecznej.

Bibliografia

- Babbie E., 2004, *Badania społeczne w praktyce*, tł. W. Betkiewicz i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bierwiaczonek K., Nawrocki T., 2004, *W cieniu Wojaczka*, [w:] *Wokół socjologii przestrzeni*, red. A. Majer, P. Starosta, Wydawnictwo UŁ, Łódź s. 126-141.
- Brzozowska-Brywczyńska M., 2012, *Miejsca dziecięce*, [w:] *Niewidzialne miasto*, red. M. Krajewski, Wydawnictwo Bęc Zmiana, Warszawa, s. 25-45.
- Dymnicka A., 2007, *Osiedla za bramą a ciągłość kulturowa i społeczna w kształtowaniu przestrzeni miejskiej*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, Scholar, Warszawa, s. 53-71.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2006, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa.
- Libura H., 2007, *Percepcja przestrzeni miejskiej – refleksje po latach*, [w:] *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, red. M. Madurowicz, Wydawnictwo UW, Warszawa, s. 463-469.
- Karwińska A., 2004, *Sfera osobista w przestrzeni miasta. Przypadek Krakowa*, [w:] *Wokół socjologii przestrzeni*, red. A. Majer, P. Starosta, Wydawnictwo UŁ, Łódź, s. 103-126.
- Konecki K., 2005, *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” t. 1, nr 1, s. 42-63.
- Majer A., 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Olechnicki K., 2003, *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Pawlikowska-Piechotka A., 2011, *Przestrzeń rekreacji dziecka w mieście*, Novae Res, Gdynia.
- Rykiel Z., 2005, *Miasto jako miejsce a przemiany jego architektury, symboliki i świadomości terytorialnej mieszkańców*, [w:] *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, red. B. Jałowiecki, A. Majer, M.S. Szczepański, Scholar, Warszawa, s. 68–82.
- Sztompka P., 2005, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Tuan Y., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Wódz J., 1999, *Społeczna rola przestrzeni – wprowadzenie do rozważań socjologicznych nad przestrzenią*, [w:] *Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*, oprac. M. Malikowski, S. Solecki, Wydawnictwo WSP, Rzeszów, s. 70–79.

PLACE ZABAW W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM. STAN RZECZYWISTY A OCZEKIWANIA RODZICÓW/OPIEKUNÓW

ABSTRAKT: Głównym celem artykułu jest odpowiedź na pytanie: Jakie są piotrkowskie place zabaw, a jakie chcieliby je widzieć badani? Na podstawie analizy 25 wypowiedzi rodziców/opiekunów zebranych za pomocą wywiadu fotograficznego autorka pokazuje, czy i na ile przestrzeń wyobrażona różni się od przestrzeni realnej. Z materiału badawczego wynika, że wyobrażenie idealnego placu zabaw nie odbiega tak bardzo od realnego obrazu. Jednakże rozmówcy eksponują te elementy, które mają podnieść poziom bezpieczeństwa zabawy oraz jakość i estetykę urządzeń użytkowanych przez dzieci i opiekunów w przestrzeni.

SŁOWA KLUCZOWE: plac zabaw, przestrzeń realna, przestrzeń wyobrażona